



# Hengfors

## Nazwa

Nazwa Hengfors według lingwistów wywodzi się z dialektu Skellige, którym posługiwali się pierwsi panowie miasta: część "henge" oznacza klif, "fors" zaś spływający nim wodospad.

Przez stulecia nordlińskiej władzy i dominacji Wspólnego uformowała się jednak nowa, romantyczna legenda. Według niej miasto zawdzięczać ma nazwę Hengeforowi, starożytnemu królowi Dauków. Choć znawcy tematu pukają się w głowę, mit Hengefora powraca co jakiś czas, ostatnio w kronikach opracowanych na zlecenie Niedamira, który w pradawnym wodzu doszukuje się progenitora swojego rodu i narzędzia propagandowego mającego jednoczyć ziemie Ligi.

Zresztą kto wie; czyż nie w każdej opowieści znajduje się ziarno prawdy?

## Krótko o historii

Według podań, miasto będące obecnie stolicą Ligi powstało w połowie IX wieku jako skelligijska faktoria handlowa nieopodal dawnego gródka Dauków. Średniej wielkości wodospad, do dziś będący ikoną miasta, stanowił naturalną zaporę w podróży w górę i dół Braa, czyniąc z okolicy naturalny punkt kontroli handlu rzeczno. Kto kontrolował Hengfors, kontrolował Braa i jej dopływy.

Osada początkowo składała się z punktu przeładunkowego, domu jarla na wzniesieniu i niewielkiego podgrodzia. Wkrótce jednak przedsiębiorczy Wyspiarze rozbudowali grodziszcze stawiając po bokach wodospadu wielkie rampy, po których przeciągać można było zarówno kupieckie knary, jak i wojenne sneki i skeidy. Niecałe stulecie po założeniu

faktorii Skelligijczycy byli bliscy hegemonii na ziemiach skłóconych dauckich i migweskich plemion. Władający losem Uroboros miał jednak inne plany.

Królowie Jamurlaku, wywodzący swój ród od legendarnego Sambuka, widzieli się prawowitymi władcami ziem rozciągających się od Buiny po Braa, między Łukomorzem a Pustułami. Trwająca w X wieku eksplozja demograficzna na ziemiach współczesnego Królestwa Redanii zasilila wątle dotąd jamurlackie państewko zastrzykiem chłopstwa bez ziemi i szukających zajęcia niedziedziczących rycerskich synów. Północ, nieokielznana, lecz przeciętna pod względem liczby potworów, nie była w stanie mierzyć się z nordlińskim żywiołem. Redańscy i jamurlaccy osadnicy rychło zostali głównym komponentem lokalnej populacji; po upływie zaledwie paru pokoleń na terytorium współczesnej Ligi mówiono już dialektami Wspólnej Mowy, spychając dawne języki w góry, do roli ceremonialnej, bądź w zapomnienie.

Nie powiodły się jednak plany utworzenia Wielkiego Jamurlaku. Zdobywcy Hengfors i Sturefors, miast złożyć pokłon swym mocodawcom, uczynili z grodów stolice własnych państewek. Resztki Dauków, zepchnięte na wzgórza, zostały rychło przytłoczone przez galopujące ze wschodu hulajpartie pod znakiem jednorożca; powstałe w rezultacie księstwo Caingorn, kaedweński wasal, samo było wkrótce na tyle silne, by kilka razy sięgnąć po Hengfors. Ochrzczone krwią elfów wyrosły w karczowanych lasach księstwa Creyden, Carnedd i Malleore. Na pogórzach i w Pustułach, po wojnie z bobołakami Thjina, ulokowano miasta Crinfrid i Hołopole.





(Więcej szczegółów o bobończym wodzu: podręcznik główny, strona 271.)

Ziemie wokół Braa, podzielone na dziesiątki niewielkich władztw, pogrążyły się w wieloletnim chaosie ustalania granic, wasalnych zależności i obligacji. Kolejne wojny nie zatrzymały jednak imigracji i handlu: przechodzące z rąk do rąk Hengfors było ważnym przystankiem na drodze przemierzających miejscowe puszcze i Góry Pustulskie traperów, zwożących do miasta futra norek, lisów i gronostajów.

Zasadniczą zmianę ruchliwego status quo przyniosła unia Koviru z Poviss, bogatych w złoto i żelazo krajów na zachodzie, nad Zatoką Praksedy. Zabezpieczywszy wydobycie, ród Trojdenidów mógł zaferować godną płacę najemnym dowódcom z całego znanego wówczas świata; armia i gotówka utorowały Kovirowi drogę aż do Gór Pustulskich. (Więcej szczegółów o historii Koviru: „Wieża Jaskółki”, rozdział ósmy.) Hengfors, odebrane władcom Caingorn, uczyniono stolicą Wschodniej Marchii, podlegającego Koronie Kovirskiej protektoratu obejmującemu z grubsza terytorium obecnej Ligi.

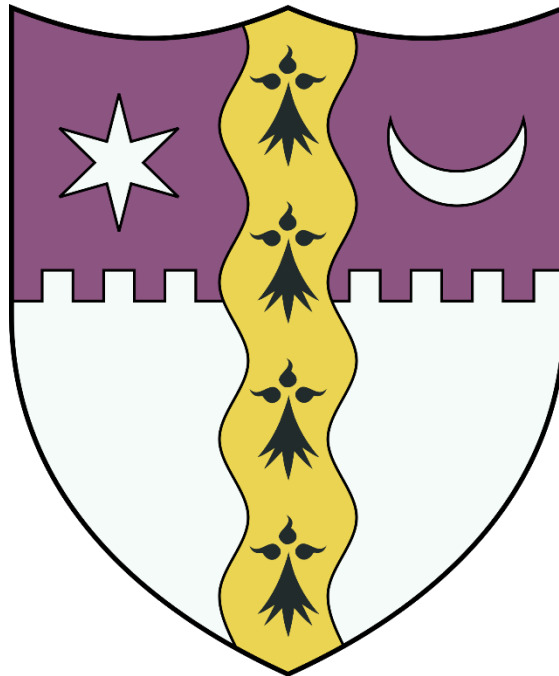
Za rządów pierwszych władców Marchii z rodu Harcourtów wyburzono ostatecznie stare, poskelligijskie jeszcze dworzyszczce na wzniesieniu przy wodospadzie, przeznaczając teren na budynki magistratu. Siedzibą władców Marchii został reprezentacyjny pałac w górze rzeki za wodospadem, zmodernizowany znacznie za rządów Edmunda Thyssena i służący

obecnie Niedamirowi. Ciasna drewniana zabudowa w centrum, po licznych pożarach, została w znacznej części zastąpiona kamieniem i cegłą, zaś grożące zawaleniem i nieprzystosowane do obsługi nowoczesnych okrętów rampy po obu stronach wodospadu wyłączono z użytku, przekopując szerokie kanały po obu stronach miasta. Zgodnie z planem uczynienia z Hengfors bastionu na wypadek inwazji z południa, sukcesywnie rozbudowywano system umocnień miejskich i powiększono stacjonujący w forcie garnizon.

Apogeum świetności osiągnęło Hengfors około połowy XII wieku, gdy miastem i Marchią Wschodnią zarządzali Thyssenidzi, których bogactwo i potęga czyniły równych niejednemu udzielnemu królowi. Obdarzeni przez kovirskiego monarchę sporą autonomią, Thyssenidzi prowadzili własną politykę fiskalną i zagraniczną; Guido, pierwszy Thyssen na tronie Marchii, wsparł nawet wojska redańskiego

księcia Vizimira, późniejszego króla Vizimira I, w jego kampanii przeciw rebeliantom Falki na południe od Buiny, choć sama Falka jeszcze parę lat przed rebelią była postrzegana na kovirskim dworze jako prawowita dziedziczka Redanii.

Znaczenie Hengfors zaczęło drastycznie maleć po wyniesieniu Esterila Thyssena na tron Koviru i Poviss. Thyssenidzi na kovirskim tronie podjęli działania w kierunku konkretniejszego podporządkowania peryferii, w tym Marchii Wschodniej, koronie, co znacznie





zmniejszyło niezależność miasta. W poszczególnych księstwach Marchii zaczęły się też pojawiać tendencje odśrodkowe: lokalna szlachta agitowała wśród ludu, wzbudzając sentymenty za okresem, gdy rządili nią rodzimi książęta, nie namiestnicy z Hengfors na kovirskiej smyczy.

W latach dziesiątych XIII wieku, gdy ostatni z margrabich hengforskich posłał swój garnizon na pomoc Baldwinowi Thyssenowi przeciwko samozwańcemu Rhydowi z Poviss, wybuchł niepodległościowy bunt w Caingorn, gdzie buntowniczy górale obwołali królem miejscowego szlachcica z rodu Ademeynow. Chcąc szybko stłumić bunt na własnych ziemiach, margrabia zarządził powszechny pobór, co skończyło się katastrofą. Mieszkaństwo Hengfors, którego synowie i ojcowie już teraz umierali za Kovir w beznadziejnej wojnie z Rhydem, dokonali aktu zwanego później Defenestracją Hengforską: namiestnika wyrzucono z pałacu przez okno i proklamowano utworzenie Wolnego Miasta Hengfors. Marchia Wschodnia przestała istnieć, a region raz jeszcze podzielił się na mrowie skłóconych księstw. (Więcej informacji o rozpadzie Koviru: Genealogie, „Ród Thyssenidów”).

Niepodległość świeżo upieczonego Wolnego Miasta zawiodła nadzieje mieszczan. Rozpad Marchii oznaczał koniec handlowego imperium i gwałtowny wzrost cen towarów przewożonych przez wytyczone na nowo granice. Główni prowodyrowie niedawnego buntu nie byli w stanie podporządkować sobie podmiejskiej szlachty, która po próbie wyciągnięcia od niej podatku „przez bezczelnych mieszczuchów” dokonała rajdu na przedmieścia. Krasnoludzy robotnicy, których getto „przypadkiem” puszczone z dymem podczas Defenestracji, ogłosili strajk, paraliżując stołeczną ekonomię zmniejszeniem liczby pracowników i w

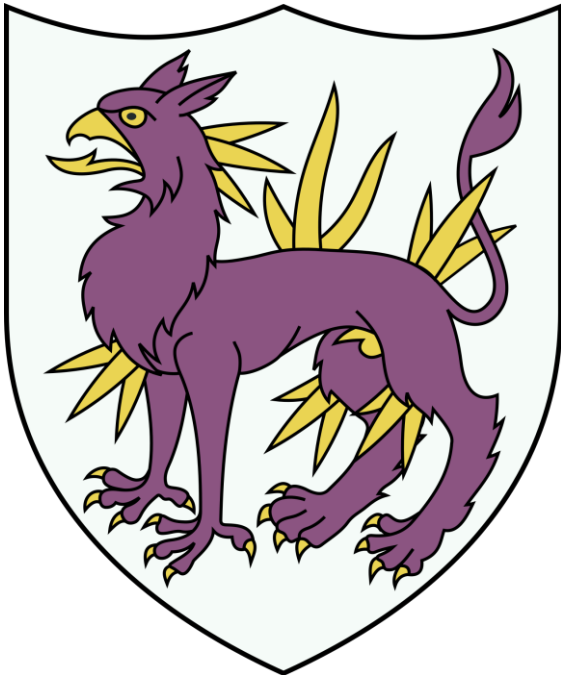
konsekwencji powodując drastyczną podwyżkę cen przez wietrzące interesy ludzkie cechy. Skłócony był nawet miejski kler – kapłani głównych świątyń, po fiasku prób wypracowania wspólnego stanowiska, zaczęli rzucać klątwy na siebie nawzajem, przy czym niektóre faktycznie działały.

Chaosowi zapobiegł syn ostatniego z namiestników, młody Audoen. Zarządzając w imieniu ojca Łukomorzem, był nieobecny przy wydarzeniach w stolicy; rozpad Marchii zastał go na wsi nieopodal Blaviken, gdzie wraz z oddziałami kasztelana Sturefors i drobnej szlachty polował na piratów. Po usłyszeniu o śmierci margrabiego i obaleniu Baldwina Thyssena przez uzurpatora Idiego, zgromadzone rycerstwo przysięgło wierność Audoenowi. Gdy na mieście rozeszła się wieść o nadchodzącej armii, mizerny garnizon wsparty przez skorumpowaną straż miejską po prostu odmówił posłuszeństwa radcom i otworzył bramy.

Kolejne lata spłynęły Audoenowi na żmudnym umacnianiu swojej pozycji. Rynki Hengfors spłynęły krwią posłanych na szafot zabójców jego ojca. Kasztelan stureforski, Alan Korber, za swe poparcie otrzymał tytuł hrabiowski i działki w stolicy. Rozgromiono ostatecznie piratów nękających Łukomorze i ujście Braa. Gdy stało się jasne, że Kovir Idiego nie ma możliwości ingerować na wschodzie, Audoen sięgnął w końcu po koronę – nałożył mu ją na głowę arcykapłan hengforskiej świątyni Kreve w zamian za ufundowanie budowy będącej obecnie na ukończeniu katedry.

Poszerzanie przez Audoena wpływów na obszarach dawnej Marchii obyło się nie bez porażek. Nie powiodły się jego plany wsparcia Renfri, wyzutej z dziedzictwa księżniczki Creyden – niedoszła wasalka została zamordowana na rynku przez Rzeźnika z Blaviken. Nie udał się zamiar sięgnięcia po Jamurlak, gdy na ponad





stuletnim Abradzie skończyła się lokalna linia dynastyczna – ubiegł go w tym Radowid IV Łysy, król Redanii, który do uzasadnienia swych rządów w Jamurlaku miał zarówno więcej praw, jak i wojsk.

Audoen nie zrażał się – jego protektorat uznali książęta Malleore i miasta w Crinfrid, a w latach czterdziestych XIII wieku opanował ostatecznie Caingorn, wieńcząc okres rządów Ademeynów i kaedweńskich wpływów w wyżynnym królestewku. Caingorn było jednak ostatnią zdobyczą króla. Gdy pomaszerował pod Vattweir, jego wojska zostały rozgromione przez wielokrotnie liczniejszą armię Henselta; gdy niedobitki armii Hengfors uciekały przez góry, spod nóg królewskiego konia niefortunnie osunęły się kamienie – Audoen, poturbowany, zmarł nim jego gwardziści zdolali dotrzeć na dno jaru.

Śmierć Audoena okazała się końcem założonego przez niego królestwa. Jego zaledwie kilkuletni syn, Niedamir, przebywał z matką i kanclerzem Gyllenstiernem w grodzie Caingorn, co dla grodoziercy Hengfors było wystarczającym znakiem, że odziedzyczył

on zaledwie koronę Caingorn. Dla miasta było to bezpiecznym posunięciem – uformowana za Audoena siatka sojuszy i pamięć o wcześniejszych wojnach utemperowały wojenne zapędy północnych księstw, idea Wolnego Miasta Hengfors w końcu mogła się ziścić. Gdy dekadę później Niedamir na czele armii Caingorn i Malleore stanął pod murami stolicy swego ojca, rada bogatego i dobrze bronionego miasta dyktowała własne warunki dotyczące otwarcia bram. To kupcy z Hengfors ostatecznie mieli decydujący wpływ na kształt nowego organizmu państwowego – Ligi z Hengfors, luźnej federacji księstw i republik o dużym stopniu niezależności.

### Barwy i symbole

Herbem miasta Hengfors jest srebrno-purpurowa tarcza dzielona w pas blankowany, przecięta słupem falistym o barwie złotego gronostaja. Symbol ten, wyłączwszy straż miejską, nie był jednak zbyt często używany; w zależności od tego, kto aktualnie władał miastem, w grodzie nad Braą powiewały czerwone flagi z gryfem Caingorn, biel i zieleń Harcourtów lub szkarłat ze srebrną ręką Thyssenidów.

Do purpury powrócił Audoen, umieszczając w niej swój znak rodowy. Niedamir, choć odziedziczył jedynie Caingorn, również zastąpił purpurą tradycyjną caingornską czerwień, nawiązując do dziedzictwa ojca i swoich pretensji do jego stolicy.

Zwierzęciem symbolizującym region hengforski, w nawiązaniu do gryfa Caingorn i rybogryfa Łukomorza, jest kolcogryf, bezskrzydły krewny groźnej bestii. Srebrne tarcze z purpurowym kolcogryfem noszą królewskie oddziały zaciężne rekrutowane w stolicy i okolicach.